

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelnik redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) kronika rekl.—nadestane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Dyktatura kowieńska wobec szkolnictwa polskiego.

Odcienie murem nieprzebytych od oddalonego od nas zaledwie o miedzę Kowna sprawa, że opinia polska nie może często nadążyć w ocenie pewnych zmian politycznych, które zachodzą na terytorjum państwa sąsiedniego, utrwalając w psychice wpływy tych okresów, które działały przez czas dłuższy w określonym kierunku.

Utarło się więc przekonanie o jednakowej wrogości wszystkich dotychczasowych rządów kowieńskich i społeczeństwa litewskiego do wszystkiego, co polskie, i o eksterminacyjnej polityce, w stosunku do polskości wszystkich rządów dotychczasowych, jako zasadzie. A jednak wpływ zmian i wstrząsów politycznych, które przechodziła Litwa kowieńska i dochodzenie do władzy tych czy innych czynników politycznych odbijały się bardzo silnie na życiu kulturalnym polskiem i możliwościach jego rozwoju, raz grożąc im całkowitą prawie zagładą, to znów otwierając szerokie pole zupełnie swobodnego rozwoju.

Pierwszy z tych okresów z większym lub mniejszym napięciem polityki eksterminacyjnej w zależności od mniejszej lub większej przewagi w rządach chadeckich trwał najdłużej, bo cały czas prawie od zarania państwowości litewskiej, aż do wyborów w maju 1926 r. W tym okresie szczególnie z rządów niepodzielnych chadecji litewskiej szkolnictwo polskie nie tylko było tłumione w swoim rozwoju, ale niszczone zupełnie i w maju 1926 r. o schyłku już tych rządów doprowadzone do 6-ciu wszystkich szkół polskich powszechnych.

Upadek jednak rządów chadeczek w maju 1926 r. i dojście do władzy demokracji w osobach socjalistów i ludowców oraz wejście do większości rządzącej mniejszości narodowych, a więc i Polaków, zmieniło zupełnie sytuację. Oparcie udzielone rządowi socjalistyczno-ludowemu przez mniejszości było uzależnione od spełnienia postulatów w sprawie szkolnictwa i możliwości rozwoju kulturalnego. I trzeba przyznać, że przez socjalistę ministra Czepińskiego zobowiązania były dotrzymane całkowicie.

Szkolnictwo polskie zaczęło się dzwigać z rozgromu. Referat szkolnictwa polskiego w Ministerstwie Oświaty został powierzony Polakowi, co dawało gwarancję bezstronności oraz zrozumienia i odczucia potrzeb polskich. W końcu roku 1926 uruchomiono polskie seminarjum nauczycielskie, które początkowo otrzymało na rok prawo publiczności. Zreformowano miejscskie gimnazjum polskie w Kownie, które dotychczas było polskiem tylko z imienia, no i do końca 1926 roku funkcjonowało już 77 polskich szkół początkowych z dziesięcioklaszyszciami oddziałami. Oprócz tego jak poprzednio funkcjonowały 3 prywatne polskie gimnazja z prawami publiczności. Oczywiście stan ten szczególnie w dziedzinie szkolnictwa powszechnego daleki był od zaspokojenia potrzeb 200 tysięcznej ludności polskiej w państwie litewskim, w każdym razie jednak był wyrazem otwartych możliwości rozwoju. Na przeszkodzie w otwieraniu szkół w większej ilości stanął brak odpowiednio ukwalifikowanego per-

sonelu nauczycielskiego, szczególnie w zakresie wymaganej znajomości języka litewskiego. Jednak i tu znajdowano u czynników rządzących pewne zrozumienie sytuacji i chęć jej ułatwienia.

Z uznaniem też podnieść należy ofiarności młodzieży, która w znacznej liczbie odłożyła swe studia uniwersyteckie na później i stanęła na apel do spełnienia obowiązku społecznego na stanowisku nauczyciela ludowego.

Ten stan rzeczy zastał przewrót grudniowy w Litwie. Dojście do władzy dyktatury wojskowej wysunęło na czoło rządów przedstawicieli partii tautininków (narodowców) ze Smetoną i Waldemarasem na czele i zapoczątkowało właściwie okres trzeci omawianych stosunków.

Partia tautininków, a w szczególności jej menery, jeszcze w pierwszym okresie zwalczając rządy chadecckie i głosząc nieprzejednanie w stosunku do Polski w polityce zewnętrznej, nawewnątrz głosili konieczność tolerancji narodowościowej. Zdawałoby się więc, że stosunki powinny się ułożyć znośnie. Polacy w walkach wewnętrznych Litwy zachowując nieutralność, głosami swojemi umożliwili wybór na prezydenta Smetonę ze względu na zaufanie, jakie żywili do jego prawości i uczciwości, czemu dali wyraz w złożeniu oświadczenia. W głosowaniu nad deklaracją rządową w dniu 8 marca Polacy, powstrzymując się od głosowania łącznie z innymi mniejszościami, uratowali narazie parlamentarizm w Litwie. Rząd Waldemarasa jednakże, nie chcąc opierać się jedynie na bagnietach i szukając szerszego oparcia w społeczeństwie mogli znaleźć te oparcie tylko u chadeczków i przyjąć ich pewne warunki. Do warunków tych należało oddanie w niepodzielny i wyłączny rząd teci Ministerstwa Oświaty. Ministrem został osławiony polakożerca Bistras. Oczywiście odrazu odbiło się to na polskim szkolnictwie.

Więc zwinęto przedewszystkiem referat dla szkolnictwa polskiego przy Ministerstwie Oświaty, rzekomo z braku odpowiednich etatów. Kierownika tego referatu p. Abramowicza nie zatwierdzono na stanowisku dyrektora seminarjum nauczycielskiego.

W „Dniu Kowieńskim” znajdujemy w całym szeregu numerów lakonicznie notowany obraz sytuacji, któremu podległo polskie szkolnictwo i polskie instytucje oświatowe. Tak naprz. już 29 grudnia został zamknięty oddział T-wa „Pochodnia” w Pacunelach. Później po szeregu rewizji zostały opieczetowane i zamknięte oddziały oświatowe T-wa teje „Pochodnia” w Żejmach, Kiejdanach, Datnowie i Żoślach. Zostały zamknięte i opieczetowane czytelnie polskie przy tych oddziałach. Najbardziej groźną rzeczą, którą znaleziono, były książki drukowane w Polsce.

Zaczęto zamykać kursa wieczorowe dla dorosłych i karać nauczycieli za otwieranie przy szkołach tych kursów, pomimo tego, że na podstawie § 8 ustawy szkolnej otwieranie takich kursów nie wymaga specjalnego zezwolenia. Zawieszono także kursa w Piwożunach powiatu olickiego, w Kiejdanach, w Woszortanach i t. p.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna.

GENEWA, 16. V. (Pat.) (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Komisja rolnicza międzynarodowej konferencji ekonomicznej zebrała się dziś rano na posiedzenie plenarne.

To ostatnie poprzedzone było przez narady prezydium, których celem było skoordynowanie i ujęcie w jednolitą całość przygotowanych przez 3 podkomisje rezolucji w sprawach o znaczeniu ogólnem, a mianowicie w kwestji zrzeszeń rol-

niczych i kredytu rolniczego. Rezolucje te przedstawione będą plenium komisji z ramienia komisji rolniczej.

W łonie komitetu redakcyjnego komisji handlowej w dalszym ciągu prowadzona jest walka pomiędzy zwolennikami wolnego handlu, a zwolennikami cel ochronnych. Przygotowuje się rezolucja kompromisowa, nie idąca wyraźnie ani po linii wolności handlu, ani po linii utrzymania cel.

Szczegóły aresztowania bojówki endeckiej w Warszawie.

Jak już donosiliśmy w niedzielnym numerze w sobotę dokonano aresztowań wśród członków t. zw. Straży Narodowej. Władze bezpieczeństwa otrzymały informacje, iż poszczególne członkowie Straży Narodowej posiadają broń bez pozwolenia i że w lokalu Straży przechowywana jest amunicja i granaty ręczne. Z relacji tych wynikało, że w lokalu tym są również fabrykowane bomby łzawiące, używane przez członków Straży Narodowej przy rozbijaniu wieców i przy demonstracjach (jak swego czasu w Teatrze Polskim).

Wobec tego władze bezpieczeństwa wkroczyły do lokalu Straży przy ul. Nowy Świat 12, aresztując 7 osób, wśród nich kap. Połonińskiego, niejakiego Cezanisa Zdźsiława, Jana Rembielińskiego, redaktora „Myśli Narodowej”, Kowalewskiego St. i Reichela Winc. Przy zatrzymanych znaleziono rewolwery, bomby łzawiące i t. d. Stwierdzono również istnienie laboratorium, mającego na celu wyrób bomb.

Straż Narodowa odgrywa rolę bojówki faszystowskiej. Pozostawała ona w ścisłym kontakcie z Obozem Wielkiej Polski. Jak widać z powyższego, jest ona organizacją, zagrażającą bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu.

Wśród zakwestjonowanej korespondencji kpt. Połonińskiego znaleziono między innymi polecenie zwracania broni palnej oraz wykazy osób t. zw. posiadających. Znaleziono również wykazy członków Straży Narodowej.

Nie zabrakło oczywiście listów natury politycznej. Zwrócić uwagę pisma gen. Hallera i ks. Panasia.

Odkrycia, dokonane przez władze bezpieczeństwa, a ujawniające b. podejrzana działalność t. zw. „Straży Narodowej”, która była właściwie zamaskowaną ordynarną bojówką endecką, zataczają coraz szersze kręgi.

Materiał przychwycony przez policję polityczną, wskazuje wyraźnie, że „Straż Narodowa” obok swojej programowej działalności konspirowała i zajmowała się uzbrajaniem młodzieży.

Władze natknęły się m. in. na takie dowody, jak naprz. pisma wystosowywane na blankietach „Str. N.” w których żądano zwrotu broni.

Żądania takie były dyktowane przezornością w wypadkach, gdy dany członek występował z organizacją.

Przychwycone dokumenty stwierdzają, iż uzbrojenia dokonywano na szeroką skalę.

Cały zgromadzony materiał dowodowy przekazany został prokuratorowi.

W związku z temi odkryciami aresztowano jeszcze około 20 osób przeważnie z pośród młodzieży.

Dalsze śledztwo w toku.

24-go stycznia aresztowano nauczyciela polskiej szkoły w Kodziach Lipniewicza, a szkołę zajęto na lokal dla policji granicznej.

22-go lutego aresztowano nauczycielkę Januskiewiczównę i zesłano do obozu koncentracyjnego w Rakiszkach za otwarcie kursów dla dorosłych. Zaczęto zwalniać nauczycieli pod pretekstem „nieznajomości języka litewskiego” lub „nieodstosowania do potrzeb szkoły” pomimo tego, że na początku roku szkolnego uzyskali oni zatwierdzenie i ulgi do końca roku. Tak usunięte zostały nauczycielki Szablówna, Kłopotowska, p. Szuszcina w Datnowie, Rymowiczowa w Dawkajniach, Sankowska, Muszyńska. Wogóle do 1 kwietnia usunięto, aresztowano lub zesłano 13 nauczycieli lub nauczycielek polskich szkół początkowych, które z tej racji musiały przestać funkcjonować.

Odmówiono wypłacenia na polskie szkolnictwo należnych sum, przyznanych mu w budżecie państwowym, przez co w znacznej części został podcięty jego byt materialny, a ostatnio 18 marca zadano mu cios groźący nieomal likwidacją przez zażądanie do 1-go lipca uzyskania przez wszystkich nauczycieli świadectw kwalifikacyjnych ze znajomości języka litewskiego.

Wobec krótkości terminu postulat ten jest niewykonalny i wię-

Po rewizjach w Londynie.

LONDYN, 16. V. (Pat.) „Daily Mail” podaje, iż znalezione przez policję w lokalu „Arcos” dokumenty dowodzą, że istnieje związek pomiędzy działalnością „Arcos” a agitacją polityczną Moskwy. Dziennik donosi w dalszym ciągu, że — zdaniem niektórych członków rządu — afera „Arcos” ujawni konieczność zerwania oficjalnych stosunków pomiędzy Anglią a Sowiecami.

Sprawozdanie o wynikach rewizji.

LONDYN, 16-V. Pat. Policji londyńskiej, zajmującej jeszcze ciągle gmach „Arcos Ltd” nie udało się dotąd trafić na niektóre dokumenty skradzione rządowi brytyjskiemu.

Zgodnie z uprzednio daną zapowiedzią, przedstawiciel rządu złożył dziś o wynikach poszukiwań obszernie sprawozdanie na popołudniowym posiedzeniu Izby Gmin. Tymczasem niektóre dzienniki londyńskie podały własne wiadomości o odkryciach policji, wysoko kompromitujących zarówno delegację handlową, jak i związek kooperatywy sowieckich, świadczących o istnieniu szeroko rozgałęzionej w Anglii organizacji wyrotowej wybitnie anty-brytyjskiej.

Sowiecki komisarz o rewizjach.

MOSKWA, 16-V. Pat. Oficjalna radjostacja moskiewska komunikuje: Komisarz dla handlu Mikołaj, mówiąc na wiecu, zwołanym pod hasłem protestu przeciwko rewizjom dokonanym w lokalu handlowego przedstawicielstwa sowieckiego w Londynie, zaznaczył, że członkom przedstawicielstwa nie pozwolono asystować przy rewizji. Dlatego też brak jest jakichkolwiek gwarancji, czy agenci Scotland Yardu nie znaleźli dokumentów, w rzeczywistości nie istniejących.

W końcu przemówienia Mikołaj zaznaczył, że postępowanie, podobne do postępowania Czang-Tso-Lina, nie zdoła jednak nigdy sprowokować unji sowieckiej do podjęcia nierozważnych kroków.

Kto polecił i dlaczego przeprowadzono rewizję.

LONDYN, 16. V. (Pat.) Odpowiadając w Izbie Gmin na szereg pytań w sprawie rewizji dokonanych w lokalu T-wa „Arcos Ltd” minister spraw wewnętrznych Hicks zaznaczył, że rewizje te były dokonane na zlecenie ministra wojny z wiedzą i zgodą premiera i ministra spraw zagranicznych.

Miały one na celu odnalezienie dokumentu, który—jak przypuszczają—znajdował się w rękach funkcjonariusza tego towarzystwa. O zdobycie kopji tego dokumentu miała się ubiegać osobistość do tego nie upoważniona. Dokument ten nie został odnaleziony.

Natomiast zabrano niektóre dokumenty, mogące mieć związek z tą sprawą.

Sytuacja w Chinach.

Zajęcie Pu-Kou.

SZANGHAJ, 16. V. (Pat.) Agencja Reutera donosi, iż według wiadomości radjotelegraficznej otrzymanej z Nankinu, miasto Pu-Kou, położone naprzeciwko Nankinu, zostało wczoraj rano zajęte przez wojska południowe Czang-Kal-Szeka. Armia północna opuściła miasto bez walki, a po zajęciu go przez przeciwników zaczęła go bombardować.

Nowe posiłki angielskie.

HONG-KONG, 16. V. (Pat.) Przybyły tu, według doniesień Agencji Reutera, 4 bataljony piechoty angielskiej celem wzmocnienia sił wojskowych na Dalekim Wschodzie.

25 tys. dolarów za odnalezienie lotników francuskich.

NOWY YORK, 16. V. (Pat.) Za odnalezienie lotników francuskich Nungessera i Coll, żywych lub umarłych, wyznaczona została nagroda w sumie 25.000 dolarów.

Audjencje u Marsz. Piłsudskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Marszałek Piłsudski przyjął w dniu wczorajszym na audjencji dyrektora departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewn. Światłkiego.

Konferencje w-premiera Bartla.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wicepremier Bartel odbył dłuższą kolejną konferencję z ministrami Czechowiczem i Dobruckim, oraz z podsekretarzem Stanu M. S. Wewn., Jaroszyńskim.

Wyjazd posła Grabowskiego do Rio-de-Janeiro.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Nowomianowany poseł Rplitej w Rio-de-Janeiro p. Tadeusz Grabowski, b. naczelnik Wydziału Polityczno-Prasow. M. S. Z. wyjeżdża w najbliższych dniach na swą placówkę.

Zawiadomienie.

Przy cukierni Bolesława Sztralla ul. Mickiewicza, z d. 18 b. m. zostanie otwarta letnia weranda w ogrodzie. 4384

Prochy Słowackiego przybędą 26 czerwca do Warszawy.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W związku z uroczystym pogrzebem prochów nieśmiertelnego wieszczka Juliusza Słowackiego dowiadujemy się, że ekshumacja zwłok nastąpi 14 czerwca.

Do Warszawy zwłoki przybędą d. 26 czerwca, do Krakowa 27 czerwca, zaś 28 tegoż miesiąca zostaną złożone w podziemiach Wawelskich.

Sprawa budowy elewatorów zbożowych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyła się u wice-premiera Bartla dalsza konferencja w sprawie budowy elewatorów zbożowych, które mają w przyszłości, przez nagromadzenie zapasów zboża, uniemożliwić nagły wzrost drożyzny.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych resortów ministerjalnych oraz reprezentanci sfer gospodarczych.

Rząd ma zamiar w najbliższym czasie przystąpić do budowy 3-ech dużych elewatorów w różnych punktach kraju.

Bezpartyjne partyjnictwo.

Zarekomendowany przez p. Aleksandra Zwierzynskiego w „Dzienniku Wileńskim” z dnia 14 maja r. b. prof. dr. Wacław Komarnicki, który według relacji „Dzienn. Wil.” partyjnikiem wyjątkowo nie jest i do żadnego stronnictwa politycznego nie należy (?), dał na zajątrz wspaniałą próbę swego „bezpartyjnego” stanowiska w artykule, zatytułowanym szumnie: „O twórczą pozytywną pracę i skupienie sił”.

Rzadką cechą tego artykułu jest pseudo-naukowy „objektywizm”, podsywanie się pod absolutną bezstronność, zakropioną „naukowym” ustosunkowaniem się do zagadnień samorządowych w ogóle, a wyborczych w szczególności, a jednocześnie forsowanie taniach, demagogicznych hasła „chrześcijańsko-narodowych”.

Bezspornie słuszne są poglądy p. Komarnickiego, gdy twierdzi, że praca samorządowa nie stanowi właściwego pola dla rozwinięcia czysto partyjnej polityki, że polityka pochłania za dużo naszej energii i naszego czasu, że przejawia się w dziedzinach, które powinny być od niej dalekie.

Na to całkowiata zgoda. Uzasadnionym jest pogląd, iż ze względu na ów pozapartyjny charakter reprezentacji samorządowych, racjonalnym jest współdziałanie różnych partii politycznych, „była tylko złączonych wspólną ogólną ideologią społeczno-polityczną”.

I na to zgoda. Jakim sposobem wyciąga jednak p. Komarnicki z tych najzupełniej słusznych założeń konkluzję, iż koniecznością jest zjednoczenie się listy bezpartyjnych z listą stronnictw, stojących na gruncie ideologii chrześcijańsko-narodowej?

Dlaczego właśnie z listą „Chjenny”, która nawiązuje do równie mało wspólnego z pierwiastkami chrześcijańskimi, jak narodowi...? Gdzie tu logika? gdzie konsekwentny bieg rozumowania? I gdzie owa tożsamość „profesorskiej” bezstronności, p. Komarnicki niedawno, bo na początku artykułu? I skąd ta druzgocąca pewność, że masa naszych współobywateli wileńskich, bezpartyjni — to adrepsi ideologii „nieinne” (!!!) — tylko chrześcijańsko-narodowej? Tu znikają już całkowicie nawet pozory obiektywizmu, ustępując miejsca taniej, tuzinkowej, krzykliwej a niesumiennej demagogii...

W idealnej zgodzie i harmonii z owym duchem demagogicznym, stanowiącym rdzeń omawianego artykułu, znajduje się również optymistyczny akord finałowy:

„Bądźmy spokojni. Społeczeństwo nasze nie da się zdezorientować i na próby rozbięcia jego solidarności odpowie spontanicznym skupieniem się koło Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego”.

Mimowoli przychodzi mi w tej chwili na myśl inna próbka bezpartyjności — ze stosunków zagranicznych.

Oto w związku z wyborami municypalnymi w Genewie partia demokratyczna sprecyzowała swój program w sposób następujący:

- 1) zmiana planu zabudowania miasta w związku ze stworzeniem nowych kwartałów,
- 2) rozszerzenie arterji głównej ulicy,
- 3) powiększenie sali miejskiej,

4) zmniejszenie ciężarów podatkowych,

5) restauracja gospodarza i finansowa miasta i t. p.

To jest program naprawczy a-polityczny, bezpartyjny i realny. Ta właśnie, jak to może niektórzy nazwać małostkowość, czy drobiazgowość, a nie górne fantasmagorie polityczne, cechować winna zdrowy, realny program „samorządowy”.

Na podobnych podstawach zbudowany jest i program Zjednoczonego Polskiego Komitetu Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej, różniący się od programu demokracji genewskiej li tylko tem, że jest mniej kazuistyczny, a bardziej ogólnikowy.

Jakże dziwnie natomiast wyglądają „enuncjacje” p. Komarnickiego... Jeden z najpopularniejszych publicystów francuskich rzekł kiedyś, że najniebezpieczniejszą kategorię partyjników stanowią... profesorowie, których partyjnictwo nazywał „kwalifikowanym” i „wersyjnym”...

O niektórych „pobożnych” ogłoszeniach z kościoła świętego Jana.

Przy wejściu do kościoła św. Jana od czasu do czasu widnieje na tablicy ogłoszenie: „Zebrań Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się wtedy a wtedy”. Mimowolny jakiś niesmak budzi się w pobożnym przechodniu i skłania go to zaraz do postawienia sobie takiej alternatywy:

Albo dzieje się to bez wiedzy władz parafjalnych — a wtedy należy należeć do tych, co nadzaruja powagę świątyni dla spraw całkiem niereligijnych i nadużywają życzliwości księży dla swej partii a przez to ich właściwie prowokują; boć przeciw księżom, przechodząc musząc ogłoszenia zauważają. Albo też dzieje się to z wiedzą i milczącym przyzwoleniem władz tego kościoła.

A przecież to są mury świątyni! Tyle się mówi o tem, że tonie kościół zajmując się polityką, ale tylko członkowie kleru mogą, jako obywatele, być politykami. Teoretycznie to się odgranicza. Ale przecież fakt powyższy zaciera tę granicę! Czy ci, za których wiedzą i wolą dzieją się takie rzeczy — nie wielkie, ale symptomatyczne — zdają sobie sprawę z tego, jak niechrześcijańską przysługę czynią i tym niepartyjnikom, którzy, patrząc na takie rzeczy — nabiorą niechęci do kleru i do kościoła, tolerującego to?

Jeżeli zaś kler zachować tej miary i tej granicy nie chce — to należałoby to czynić naprawę — trochę... delikatniej!

St. K.

Wszelkie MASZyny biurowe czyszcimy i reperujemy tania, szybko i dokładnie „Block-Brun” Sp. Akc.

Oddział w Wilnie, Mickiewicza 31, telef. 375. Uwaga: W roku 1926 warsztaty nasze zreperowały 358 maszyn biurowych.

Garść mrzonek.

Przyszła Rada Miejska a kultura Wilna.

Rozpoczyna się gorączkowy okres komunalnych wyborów w Wilnie. Czytamy takie i inne odezwy, słyszymy najróżniejsze hasła, z których najwyższy oddźwięk znajduje obietnica naprawy gospodarki miejskiej. Stosunkowo najmniej w tych enuncjach mówi się o sprawach, które właśnie w Wilnie nie powinny być spychane na ostatni plan: o sprawach, związanych z kulturą naszego miasta. Jeśli się dotychczasowym władzom miejskim wypomina przeróżne grzechy, to chyba grzechy w tej dziedzinie nie są ani ostatnie ani najmniej ważne.

Postaramy się pomówić najobiektywniej o niedomaganiach w tej dziedzinie, która ma najbliższą styczność z Wilnem nauki, Wilnem poezji i Wilnem sztuki, czyli tem wszystkim, co w Wilnie było po wsze czasy najwyższą emanacją ducha i co na szalach historii najczęściej ważyło w wileńskiej tradycji.

Jeśli władze municypalne takiego miasta swoją misję w dziedzinie kultury ograniczają w ramach miejskiego kinematografu i

sporadycznych poranków oświatowych, to wydaje się to conajmniej zapoznaniem roli Wilna jako ośrodka kultury w przeszłości i przyszłości. Na to mógłby sobie pozwolić od biedy Sosnowiec, (który u fundował niedawno miejską nagrodę literacką), albo Kalisz, (który uczynił to samo), — ale nigdy Kraków, nigdy Lwów, nigdy Wilno!

Nie jest zamiarem niniejszego felietonu wskazywanie na błędy popełnione dotychczas, lecz rzucenie szkicu wytycznych, które mogłyby się z pożytkiem dla wszystkich, a bez ujmy dla kogokolwiek kierować przyszłą naszą Radą Miejską. Grupa społeczna (o ile możliwości pozapartyjne), która by te postulaty umieściła nie na szarym końcu swego programu wyborczego, mogłaby, jak sądzę, liczyć na poparcie niemałego odłamku inteligencji, któremu zbrzydły ujadania partyjne, a któremu drogą jest dusza Wilna, piękno i wewnętrzny rozwój miasta. Takie żądania, miejmy nadzieję, będzie zawierał program „Zjednoczonego Polskiego Komitetu Wyborczego Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej”.

Nasamprzód zabytki, których skarbcem niezrównanym jest Wilno. Mamy Towarzystwo Miłośników Wilna pod przewodnictwem

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Kto ma prawo głosu.

Jak wiadomo prawo głosu przy wyborach do Rady Miejskiej ma każdy pełnoletni obywatel bez różnicy płci, który mieszka na terenie m. Wilna conajmniej od 10 miesięcy. Ten ostatni warunek odnosi się do tych mieszkańców, którzy przedtem mieszkali stale w innej gminie. Nie dotyczy to stałych mieszkańców, którzy na pewien okres czasu wyjeżdżali z Wilna i powrócili do miasta później niż 10 miesięcy przed dniem zapoczątkowania wyborów.

Prace przedwyborcze.

Komisarz wyborczy p. mecenas Łuczyński mianował kierownikiem głównego biura wyborczego aplikanta sądowego p. Wincentego Wiskonta.

Biuro mieścić się będzie w Magistracie m. Wilna.

Przedwyborcze kwestje formalne.

W sprawie, jakie dokumenty przedstawiać należy w komisjach wyborczych i czy przy głosowaniu będą wymagane dla stwierdzenia tożsamości dowody osobiste — dowiadujemy się, iż sprawa ta wkrótce będzie przedmiotem narad i w dniach najbliższych zostanie rozstrzygnięta. (s)

Posiedzenie Polskiego Komitetu Wyborczego Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej.

W dniu dzisiejszym o godzinie 19-ej odbędzie się w lokalu Polskiego Zjednoczonego Komitetu Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej zebranie przedstawicieli szeregu towarzystw o charakterze związków zawodowych, które zadeklarowały akces do wspomnianego Komitetu.

Na zebraniu tem ma być omówiona dalsza taktyka wyborcza.

Samodzielna akcja doktora Brokowskiego.

W sobotę d. 14 maja b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału Wy-

Kantor—Dylowszczyzna dalej hula.

W dniu wczorajszym zgodnie z zapowiedzią o godzinie 12-ej w południe odbył się w kasynie garnizonowym dalszy ciąg serji walnych zebrań Wileńskiego Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zjazd przyjechał specjalnie z Warszawy osławiony przedstawiciel Wydziału Wykonawczego sam p. Kantor.

Przystąpiono do wyborów prezydium. Głosowanie odbywało się kilkakrotnie. W rezultacie ukonstytuowało się prezydium z samym p. Kantorem na czele.

Wybranie p. Kantora na przewodniczącego było dla opozycji prowokacją. Nic więc dziwnego, że doszło do ostrej wymiany zdań a pod adresem osławionego Kantora padły takie epitety jak złodziej, szubrawiec, oszust, kanalia i t. d.

Niedwuznacznie przytem wskazywano na okoliczność, że Kantor nie jest inwalidą i tylko żeruje niestety na niezdrównym organizmie organizacji inwalidzkiej.

Dyla jak zwykle popisywał się swem nienadzwyczajnym zresztą

konawczego Polskiego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej, na którym omawiano sprawę przystąpienia do energicznej akcji wyborczej.

Na posiedzeniu tem doktor Brokowski zakomunikował zebranym o swoim wystąpieniu z komitetu.

W związku z tem podobno doktor Brokowski przystępuje do samodzielnej akcji.

Dzielnice komitety wyborcze Polskiego Komitetu Wyborczego Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej.

Polski Zjednoczony Komitet Wyborczy Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej przystąpił ostatnio do energicznej akcji zakładania dzielnicowych komitetów.

Został już założony komitet dzielnicowy na Śniplikach i Łosiówce, przyczem prezesem tego komitetu został wybrany p. Julian Palewicz, z zawodu ogrodnik.

Będą wkrótce uruchomione dzielnicowe komitety na Rosie, Nowym Świecie, Zwierzycu, Popławach, Antokolu, Zarzeczcu, Ponarach, Wilczej Łapie.

W najbliższych dniach Polski Zjednoczony Komitet Wyborczy Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej przystępuje do uruchomienia komitetów rejonowych, które będą podlegały komitetom dzielnicowym.

W skład każdego komitetu dzielnicowego wchodzi 20 osób.

Porozumiewawcze zebranie polskich komitetów wyborczych.

W niedzielę o godzinie 12 w południe w inicjatywy Chrześcijańskiego Związku Kupców odbyło się porozumiewawcze zebranie Centralnego Komitetu Wyborczego (czytaj „Dziennik Wileński”) Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego i Zjednoczonego Komitetu Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej.

Obrazy nie zostały zakończone i będą kontynuowane dzisiaj.

krasomówstwem, zwalając całą winę z tytułu bałaganu, jaki za jego rządów rozpanoszył się w związku na wszystkich i na wszystko oprócz siebie. W przerwach pod adresem niżej podpisanego p. Dyla czynił różne pogroźki.

Następują wybory do zarządu. Inwalidzi z prowincji, których na poprzednim zebraniu nie było, a którzy na onegdajszym zebraniu zostali specjalnie zwolani, jako nieobeznani z tutejszymi brudnymi stosunkami w związku jak na komendę podnosili ręce gdy chodziło o wybór Kantora, Dyla i spółki. Nic więc dziwnego, że w rezultacie Kantoro-Dylowszczyzna pomimo tyle brudów, jakie wywleczono na poprzednich zebraniach odniosła zwycięstwo.

Fakt ten wyprowadził z równowagi opozycję. Wynikła więc burda, która skończyła się podarciem protokółów zebrania i wyręceniem koziołka przez p. Kantora.

Zebranie nie doprowadziło do końca, gdyż przedstawiciel Komisarjatu Rządu je rozwiązał.

Zdan.

W Związku Rezerwistów i b. Wojskowych.

W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Rezerwistów i b. Wojskowych. Jednym z punktów porządku dziennego była kwestja wyborów do Rady Miejskiej. Po dłuższej i gorącej dyskusji uchwalono polecić zarządowi wejście w kontakt z jednym z istniejących już komitetów wyborczych.

Związek przystąpi jednakże tylko do komitetu apolitycznego, na którego liście wyborczej nie będą widniały nazwiska partyjnych działaczy i który zagwarantuje związkowi jedno z miejsc czołowych na liście.

Ponadto uchwalono wszcząć akcję u odpowiednich władz celem uzyskania pracy dla bezrobotnych członków związku, w komisjach wyborczych.

Komitet wyborczy związków i stowarzyszeń przedmieść.

Komitet wyborczy związków i stowarzyszeń przedmieść koordynując swą akcję utworzył szereg komitetów dzielnicowych.

Centralny Komitet Wyborczy.

Bardzo energiczną akcję przedwyborczą prowadzi endecko-chadecki Centralny Komitet Wyborczy w skład którego weszły dotychczas następujące związki i stowarzyszenia:

Akademia ku czci Włodzimierza Spasowicza.

W sali konferencyjnej Województwa odbyła się wczoraj o godzinie 7 wiecz. Akademia poświęcona pamięci Włodzimierza Spasowicza z okazji 20-lecia jego śmierci. Akademia odbyła się z inicjatywy Towarzystwa Prawników imienia Daniłowicza i Związku Literatów w Wilnie.

Zagał zebranie przy zapełnionej sali elitą inteligencji miejscowej rektor Parczewski jako prezes T-wa Prawniczego poświęcając pamięci wielkiego prawnika i obywatela garść osobistych wspomnień.

W imieniu T-wa Literatów przemówił rektor Dziechowski, dając w swym krótkim przemówieniu głęboko przemysłaną analizę wartości moralnej tej posagowej postaci, która łączyła w sobie pierwiastki najwyższych szczytów romantyzmu z szeroko ujętym i na głębokiej analizie opartym pozytywizmem. Był granitem rzuconym pod tęczę. Prawosławny Białorusin, ale z kultury Polak, w najczystszej formie popowstaniowej podjął się gigantycznego zadania pojednania Polski i Rosji, bo wierzył w ideały solidarności i braterstwa. W ciągu 30 lat swego życia dla sprawy polskiej w Rosji zrobił sam jeden więcej, niż wszyscy jego współcześni z tej i tamtej strony.

Niezrozumiany często przez współczesnych, był postacią promienną zapatrzoną w wielkość moralne ludzkości — tym wartościom służył.

Po przemówieniu rektora Dziechowskiego zabrał głos mecenas Lednicki, który uproszony przez

Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Liga Robotnicza św. Kazimierza, Związek Hallerczyków, Związek Dowborczyków, Sodalija Marjańska, Związek Kupców Chrześcijańskich, Polski Związek Kolejarski, 18 kół Związku Ludowo Narodowego i Sokół.

Koło Śródmieście utworzyło biuro centralne przy ul. Mickiewicza, do którego „przydzielono” dzielnice: Nowezabudowania i Kolonje Kolejowa.

Centralny Komitet Wyborczy stara się skaptować Związki Pracowników Hotelowych i Restauracyjnych, Hut Szklanych i Związek Chemiczny. Pertraktacje jednak idą dość ciężko.

Każdy związek lub stowarzyszenie żąda dla siebie niespodziewanie miejsca na liście wyborczej, będzie to jednak dość trudnym do skutecznego, gdyż każde koło Z. L. N. ma mieć po jednym miejscu, to jest 18, a gdzie inne filary endecji? Przypuszczalnie skoczy się na obietnicach.

Zresztą nawet ta liczba 18-cie, jest conajmniej problematyczną. Trzeba bowiem być bardzo naiwnym, by po takim zabieganiu gospodarki miejskiej, do jakiej doprowadziły dotychczasowe rządy endecko-chadeckie liczyć na popularność, no i co zatem idzie, na wielką ilość mandatów.

Zdaje się, że endecko-chadecka klika będzie zupełnie zadowolona, gdy otrzyma 3—4 mandaty. To powinno być szczyt marzeń niedołączonych, którzy kierując dotychczas gospodarką miejską dali się poznać z jaknajgorszej strony.

Two Prawnicze specjalnie przybył na ten dzień do Wilna.

Trudno oddać w kilku słowach tę porywającą improwizację owianą uczuciem podziwu i miłości dla tej wielkiej a tragicznej postaci, jaką był Włodzimierz Spasowicz. Mówił mecenas Lednicki o nim charakterystycznie jak umysł, jako uczony prawnik, świetnego adwokata, działacza społecznego i Polaka, podnosząc wiarę jego w wartości moralne i ich tryumf.

Jak mało dotąd wiedzieliśmy o Spasowiczu i jak go często ocenialiśmy niesprawiedliwie. m.

Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej

mieści się przy ul. Jagiellońskiej 10, I piętro. Godziny urzędowe od 10 rano do 3-jej popołu. i od 5 do 9-jej wiecz. Prezes Komitetu p. sędzia Jan Piłsudski przyjmuje interesantów w mieszkaniu przy ulicy Portowej Nr. 14, od godz. 9-jej do 10-jej rano.

Zgub. portfel z książką woj-skową i metryką urodzenia na imię Pawła Sosnowskiego, zam. Sofjanna 12, uleważnia się.

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej.

Zycie gospodarcze.

Organizacja pracy w Japonii a Polska.

Na podstawie referatu dr. J. Jakubkiewicza, wygłoszonego na pierwszym Zjeździe Polskiej Organizacji Pracy.

Podróżnik, zwiedzając Japonię, skonstatować może na każdym kroku wydajność pracy japońskiej. Już z okretu widać strome góry pokryte obfitującą zielenią ryżowych pól, lasów i drzew owocowych, szczerline wypełniających doliny i płaszczyny, a uwidoczniających jak wykorzystany jest każdy skrawek ziemi. Zdawaloby się, że obfitość ta jest darem natury, bliższe jednak zapoznanie się i porównanie z krajobrazami wysp sąsiadujących, zmusza do wyprowadzenia wniosku, że „Cudu” tego dokonał pracowity i wytrwały Japończyk. Bliższe zapoznanie się z Japonią pozwala stwierdzić, że w kraju tym został wykorzystany niemal każdy metr ziemi, każdy strumyk wody, mogący zasilić swą życiodajną wilgocią pola ryżowe. Spływający strumień górski ujęty jest w serpentyne kanały, który zwiłża pierwsze pola, potem zżbiera się w jednym rogu pola, gdzie znajduje otwór, przez który spływa na pola niższe, zwiłżając je i tak dalej od pola do gospodarstwa, od gospodarstwa do dalszych pól—jeden strumień zasila szereg gospodarstw. A gdy w biegu strumyka wodę trzeba podnieść, aby zasilić pola leżące wyżej od już zroszonych, strumień rozszerza się w mały, głęboki stawek, a pracownicy Japończyk biegają, ciężarem swego ciała poruszają koła młyńskie i czerpakami kopa podnosi wodę do metr wyżej i więcej, aż strumień dalej pobiegnie szukać pracy wśród innych pól i nowych gospodarstw.

Czy nie wybitny przykład wydajnej pracy, rozumnego systemu i nadszyczonej pomysłowości w wykorzystaniu jednego tylko strumienia dla różnorodnej owocnej pracy. Japonia, kraj, który przed 60 laty 50 laty mało był znany, gdzie rolnicy byli biedni, ludzie wybitni z powodu uścisku nie posiadali inicjatywy, a kupcy i złodzieje byli stawiani na jednym poziomie — kraj ten tylko w przeciągu jednego pokolenia zajął jedno z pierwszych miejsc wśród narodów świata i stanowiąc mocarstwem.

Zdziałała to tylko dobra orga-

nizacja i wydajność pracy. W jaki sposób?

W latach 1870 i 90 i dalszych Japonia wysłała zastępy najlepszych swej młodzieży do Europy — Ameryki, gdzie studiując gruntownie handel, przemysł, sztukę, naukę i literaturę. Po skończeniu uniwersytetów studiując w życiu praktycznym przez szereg lat obrany dział — i wracając do kraju, składają sprawozdania — owoce swej wieloletniej pracy. Wybrano umiejętnie tylko kogoś prawa i zasady, niezbędne dla naprawy życia kulturalnego i gospodarstwa narodu, a więc konstytucyjny ustroj państwowy, nowoczesną organizacją państwa i wojska, modyfikując program oświatowy, prawodawstwo i t. d. Mając materiał obszerny, Japonia dokonała ścisłej selekcji korzyści i zastosowała w kraju swym wszystko co było najlepsze.

Jakież wyniki tej pracy — wystarczy tylko wskazać na niektóre liczby charakteryzujące życie Japonii.

W roku 1920 było 40.525 szkół, uczni 9.214.492, nauczycieli 205.609. Gdy w roku 1912 istniało tow. akc. elektrycznych o kapitale zakładowym 286 milion. yen, rok 1921 — wykazuje kapitały zgórą 1.200 milion. yen, czyli przeprowadzono niemal całkowitą elektryfikację kraju. Handel japoński rozrasta się, zdobywając rynki całego świata.

A polska?

Powstają pytania czy dzisiejsze nasze powojenne młode pokolenie potrafi zamienić Polskę w potężne państwo, które zajmie jedno z pierwszych miejsc wśród narodów Europy? Potrafimy to uczynić, jeżeli nauczymy się dzielnie pracować, a przede wszystkim dobrze zorganizować pracę we wszelkich dziedzinach życia, czy to handlu i przemysłu, a nawet i gospodarstwa domowego.

Mamy w Polsce surowiec, węgiel, żelazo, cynk, naftę, sól i t. p., mamy gęsto zaludniony i pracowity kraj, rolniczo nietylko samo-

wystarczalny, lecz eksportujący produkty rolne, mamy moc warsztatów pracy i dobrego pracownika — robotnika, a ile jeszcze dziedzin przemysłu zupełnie jest niewykorzystanych.

Wydajność pracy narodu w porównaniu zwłaszcza z Ameryką jest jednak b. niska, należy więc społeczeństwo odpowiednio zmobilizować swe sily do umiejętnego lepszego zorganizowania życia gospodarczego.

Praca ta winna być rozwinięta na szeroką skalę, dziś już widzimy dążenie do odpowiedniej organizacji, ogarniającej coraz szersze sfery, należy jednak ująć inicjatywę poszczególnych jednostek w pewne karby, aby móc *przerobić Naród*.

Rzucone hasła Naukowej Organizacji Pracy w celu podniesienia

wydajności powinny przy odpowiedniej propagandzie dociągnąć i ogarnąć cały naród.

Należy porównując i wskazując rezultaty pracy Ameryki wskazać *materjalną dogodność* umiejętniej i wydajnej pracy, która daje największe zyski dla pracodawcy i pracownika.

Trzeba hasła naukowej organizacji spopularyzować i zastosować w pracy całego narodu. Myśl polska zawsze tak lotna, a jeżeli propaganda potrafi tu zdziałać i społeczeństwo zastosuje te zasady w życiu praktycznym i gospodarczym, możemy wówczas być spokojni, że w zawodach ogólnie światowych z innymi narodami o dobrobyt kraju nie będziemy wyprzedzeni.

K. Błażewicz.

Ruch spółdzielczo - rolniczy na prowincji.

W dniu 10 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie spółdzielni rolniczo-handlowej w Duńkowiczach pow. postawskiego. Z treści obrad walnego zgromadzenia wynika, że wskutek szeregu niesprzyjających okoliczności, zwłaszcza braku należytego zaopiekowania się gospodarką spółdzielni przez dotychczasowe jej władze, rok 1926 zamknięto ze stratami, na których pokrycie spisano wszystkie fundusze własne spółdzielni w sumie około 2000 zł. Jednocześnie walne zgromadzenie zaznaczyło się jako punkt zwrotny w dalszym rozwoju spółdzielni. Przyczyną tego zwrotu jest odpowiednie ustosunkowanie się do spółdzielni ze strony sejmiku postawskiego, który łącznie z innymi członkami spółdzielni odnawia jej fundusz udziałowy, a nawet zamierza go powiększyć, a oprócz tego ma zamiar udzielić spółdzielni gwarancji na kredyt sanacyjny w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych. Poza to udział sejmiku powiatowego w Radzie Nadzorczej spółdzielni w osobie starosty p. Niedzwiedzkiego daje gwarancję na-

leżycy organizacji i prowadzenia gospodarki spółdzielni.

Jest to trzeci objaw zwrotu w stronę pomyślniejszego rozwoju tych spółdzielni rolniczo-handlowych, które dotychczas wykazywały pogorszenie się ich stanu.

O wiele pokazniej zapowiada się sanacja spółdzielni rolniczo-handlowych w Lidzie i Nowogródku, które obecnie już własnymi siłami i z własnych dochodów pokrywają straty poniesione w ubiegłych okresach. Na szczególną uwagę zasługują spółdzielni rolniczo-handlowa pod firmą „Związek gospodarzy” w Nowogródku, która po dokonaniu reorganizacji władz swoich w dniu 26 lutego r. b. obecnie coraz ściślej współpracuje z powiatowym związkiem samorządowym.

Spółdzielnia rolniczo-handlowa pod firmą „Osada” w Lidzie również wykazuje znaczny postęp, zdobywając coraz większe zainteresowanie i zaufanie szerokich warstw rolniczych, co powoduje pokazne i stale zwiększanie się jej obrotów i dodatni bilans. (s)

Giełda Wileńska w dniu 16. V. r. b.			
	zgd.	plac.	trans.
Czeki i wpłaty	—	—	—
London	—	—	43,52
Ruble złote	—	—	4,63 1/2
Listy zastaw. Wil. B.	—	—	—
Ziemiak. zł. 100	—	—	51,30

Giełda Warszawska w dniu 16 V. b. r.			
	W. Waluty	sp. Kupno	
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	150
Dolary	8,92	8,94	8,90

Wieści i obrazki z kraju

MAŃKOWICZE.

Przy podziale majątku.

Dn. 10 b. m. do d-ra Okulicza zam. w Ciesilowie gm. mańkowickiej nieznanymi osobnikami przywiózł chorego z raną w głowie. Po stwierdzeniu przez doktora, że stan rannego jest beznadziejny, osobnik, który go przywiózł, zbiegł. Zarządzone niezwłocznie dochodzenie ustaliło, że rannym jest Piotr Herasimowicz ze wsi Zanie, gm. miadziolskiej. Ustalono również, że w czasie sprzeczki przy podziale majątku wymienionemu zadał cios w głowę rodony brat Antoni Herasimowicz, którego zaarrestowano i z aktami skierowano do sądziego śledczego. Piotr Herasimowicz w dn. 12 b. m. nie odzyskawszy przytomności zmarł.

SOLECZNIKI

Napad rabunkowy.

W dniu 11 b. m. około zaś. Bojaryszki 3 nieznanymi osobnikami dokonano rabunku u Mowszy Bojaryszki w lwju.

Zrabowano 20 zł. w gotówce, 80 kg. mąki pszennej, 50 kg. kawy i płaszcz wyrobu domowego.

HOLSZANY

Pożary.

W dniu 11 b. m. w maj. Góreckowszczyzna gm. holszańskiejskiej, wskutek wadliwego urządzenia kominowa, spalił się dom Olgierda Kryczyńskiego. Straty—600 zł.

PODBRZEZIE.

W dniu 11 b. m. we wsi Zugarzy gm. podbrzeskiej spalił się dom ze sprzętami i zbożem Adama i Kazimierza Lutkiewiczów. Straty wynoszą 8.000 zł. Przyczyna pożaru wadliwe urządzenie pieca.

RUDOMINO.

Dn. 11 b. m. we wsi Jezioroszczyzna gm. rudomińskiej wskutek wadliwego urządzenia pieca spalił się dom Wacława i Kazimierza Kaczanowskich. Straty wynoszą 8.000 zł.

MICHALISZKI.

Kradzież konia.

W nocy z 11 na 12 b. m.

mieszkańcowi wsi Giry Stefanowi Urbanowiczowi skradziono klacz, wartości 300 zł.

KOŚCIENIEWICZE.

Koń zginął z pastwiska.

10 b. m. mieszkańcowi wsi Kostyki Pawłowi Pietkiewiczowi zginął z pastwiska koń, wartości 300 złotych.

SMORGONIE.

Pożar lasu.

Dn. 10 b. m. w lesie państwowym na terenie gm. smorgońskiej około wsi Wasuki wybuchł pożar. Ogień udało się zlikwidować przy pomocy miejscowej ludności.

Straty wynoszą 300 zł. Zachodzi przypuszczenie, że pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przechodniów.

BIAŁYSTOK.

Skazanie morderców.

W dniu 12-go b. m. Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę zabójstwa zamordowanego w dniu 7.X.1926 r. we wsi Łoknicy pow. bielskiego Stefana Fiedorka przez sąsiadów w osobach Stepaniuka, Mikiciuka, Tyszki, Grygoriuka, Osipfuka, Bałtruczuka i Anny Stepaniukowej, którzy na tle porachunków z Fiedorkiem napadli go i pobili siekierami, kołami i kamieniami, wywołując szereg śmiertelnych ran na głowie, polamanie żeber i inne uszkodzenia na całym ciele.

Sąd skazał Stepaniuka i Tyszkę na trzy lata więzienia każdego, Mikiciuka i Grygoriuka na jeden rok i sześć miesięcy więzienia, pozostałych oskarżonych uniewinnił.

Aresztowanie kobiety—szpiega.

W ubiegłym tygodniu władze bezpieczeństwa aresztowały niejaką Żórawską, która prowadziła robotę szpiegowską na terenie tutejszym na rzecz jednego z państw ościennych.

Szczególną „opieką” otaczała Żórawska 1-ą Dyw. p. Leg. i 1 pułk artylerji.

Przy aresztowanej znaleziono szereg dokumentów kompromitujących.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT.

Wywiad z trenerem szwedzkim p. Norlingiem.

Trener szwedzki p. Norling, przebywający w Wilnie z ramienia P. Z. L. A. celem przeprowadzenia treningów lekkoatletycznych z wileńskimi lekkoatletami, udzielił nam szerszego wywiadu, który poniżej zamieszczamy:

— Jaki jest cel pańskiej podróży po Polsce?

— Zbadać na miejscu stan obecny lekkiej atletyki nie tylko w większych ośrodkach, ale również i na głębokiej prowincji i wyszukać nowe talenty, informować o nich Polski Związek Lekkiej Atletyki, a przede wszystkim zapoznać miejscowych sportowców z najnowszymi metodami pracy w lekkiej atletyce, oraz wykorzystać te błędy, które się już zakradły wskutek braku fachowych trenerów.

— Kiedy rozpoczął Pan objazd prowincji?

— Od marca b. roku mniej więcej do połowy kwietnia bawiłem na Pomorzu w kilku większych miastach, poczem wyjechałem na Górny Śląsk, a stąd wprost do Wilna.

— Czy zadowolony Pan jest z dotychczasowych wyników swojej pracy?

— Najzupełniej. Za czas mego pobytu na Pomorzu i na Górnym Śląsku pobito 20 poprzednich rekordów okręgowych, przyczem mogłem stwierdzić znaczną poprawę w stylu u lekkoatletów, z którymi miałem do czynienia.

— Odkąd pracuje pan w Polsce w charakterze trenera?

— Od roku 1925. Początkowo zaangażowany zostałem do A. Z. S-u warszawskiego, gdzie pracowałem cały rok. Z tego czasu pochodzą wszystkie rekordy Polski ustanowione przez czołową grupę zawodników tego najlepszego dziś w Polsce zespołu lekkoatletycznego.

Z końcem 1926 r. zacząłem trenować Warszawiankę (5 miesięcy), a od marca 1927 r. zaangażowałem mnie Polski Związek Lekkiej Atletyki.

— Co pan może powiedzieć o stanie obecnym lekkiej atletyki w Polsce?

— Muszę stwierdzić, że Polacy w ciągu tych kilku lat pracy poczynili ogromne postępy. Wystarczy porównać wyniki początkowe z obecnymi, aby skonstatować duży rozmach i szybki rozwój tej gałęzi sportu w Polsce.

Również ilościowo lekka atletyka podniosła się.

Jeżeli tak dalej pójdzie sukcesy na arenie międzynarodowej są zapewnione.

— A jakie braki zauważył pan w organizacji lekkiej atletyki w Polsce?

— Przedewszystkiem niedostateczna ilość trenerów. Polska powinna posiadać co najmniej 3 trenerów do lekkiej atletyki, którzyby mogli przez dłuższy okres czasu pracować w poszczególnych ośrodkach.

Ponadto sprawa boisko wymaga dużej opieki ze strony zainteresowanych czynników.

Również w dziedzinie propagandy lekkiej atletyki więcej należałoby robić.

— Jak znajduje pan boisko sportowe 6 p. p. Leg.?

— Doskonale. Zwłaszcza bieżnia nie pozostawia nic do życzenia. Jest to drugie może w Polsce boisko, które pod względem technicznym (bieżnia) odpowiada wymogom lekkiej atletyki.

Jedyny minus to brak szatni, wraz z natryskami, ale brak ten łatwo będzie można z czasem usunąć.

— Czy mógłby nam Pan podać trochę szczegółów z własnej kariery sportowej?

— Z przyjemnością. Zawsze chętnie wspominam się dawne dobre czasy, gdy się marzyło o laurach olimpijskich.

— Od jakiego roku uprawia Pan lekka atletykę i jakie rodzaje?

— Lekka atletyka zaczęłam uprawiać jako 14 letni chłopak w 1903 r. w Malmo, moim mieście rodzinnym. Od r. 1907 startowałem w dłuższych biegach (5.000 i 10.000 mtr.).

Później obrabłem sobie jako specjalność biegi z płotkami na 100 i 400 metrów i w tych kon-

kurencjach osiągałem przez szereg lat doskonałe wyniki. Zacząłem od 18,2 s. (mistrzostwo Szwecji), a doprowadziłem w r. 1914 do 15,2 s. Był to wówczas najlepszy czas europejski.

W biegu z płotkami na 400 m. pierwszy mój rekord wynosił 59,2s (1914), doszedłem zaś do 55s (1920) i zostałem wydziedziony do grupy olimpijskiej.

W olimpiadzie w Antwerpi nie brałem udziału z powodu wypadku, jaki miał miejsce ze mną.

— A w innych konkurencjach?

W r. 1914 najlepszy mój wynik w skoku wzwyż wynosił 184 cm., a w skoku w dal 687 cm., w biegu zaś na 400 mtr. 50,6 s.

Jako odbrój osiągnąłem w r. 1925 w Malmö—170 cm. w skoku wzwyż.

— Jakich lekkoatletów polskich uważa pan za najwybitniejszych?

Z tych, którym miałem możliwość przypatrzeć się, uważam za najlepszych: Kostrzewskiego w płotkach, Szejnocha w sprincie, Barona w rzucie dyskiem. Treyer powinien trenować maraton. Najlepszy skoczek polski Fryszczyn skacze złym stylem. Smakulski będzie napewno w rzucie oszczepem zdystansowany przez innych młodszych.

W Grudziądzu rzuca 2 młodzieńców już obecnie 48 metrów. Talentów trzeba szukać wśród najmłodszej generacji.

— Co pan może powiedzieć o zainteresowaniu się Wilna pańską pracą?

Jestem ogromnie zadowolony, że widzę tak znaczne zainteresowanie się lekka atletyką nie tylko panów, ale i pań. Jest to dla mnie rejonem, że krótki okres mojej pracy nie przebrzmiał bez echa.

Zresztą najbliższe zawody to wykażą. T. K.

Kronika sportowa.

Mistrzostwa piłkarskie Wil. Z. O. P. N. kl. A.

Dnia 15.V b. r. zakończona została pierwsza tura mistrzostw piłkarskich Wil. Z. O. P. N.-u.

Kolejność miejsc poszczególnych klubów przedstawia poniższa tabela:

Tabela mistrzostw piłkarskich Wil. Z. O. P. N. do dnia.

Nazwa klubu	Ilość gier	Wygrano	Przeigrano	Nierozegrowano	Ilość bramek dla	Ilość bram. przeciw	Ilość punktów	Lokata
W.K.S. Pogoń	5	4	1	—	14	6	8	I
K.S. Ognisko	5	3	1	1	12	9	7	II
T. S. Makabi	5	2	2	1	7	7	5	III
T. S. Wilja	5	1	2	2	7	11	4	IV
K.S. Kresowja	5	1	3	1	8	9	3	V
WKS-1pp.Leg.	5	1	3	1	7	13	3	VI

14.V. Makabi—1 p.p.Leg. 4:0 (1:0)

Rozegrane w dniu 14.V zawody o mistrzostwo pomiędzy Makabi i 1-m pułkiem przyniosły porażkę „wojskowemu”.

Makabi górowała na całej linii nad słabym zespołem 1-go pułku, który wskutek tej porażki znalazł się na szarym końcu tabeli.

W Makabi wyróżnili się: z ataku nowy lewy łącznik Szwarz (dawny Z. A. K. S.), oraz jak zwykle Birnbach (średkowy pomocnik).

W 1 ym pułku najsłabszym graczem na boisku był bramkarz Luberda.

W ataku pracowity jak zwykle Wróbel, mając słabych współpracowników, nic nie mógł zrobić i musiał chęć nie chcąc skapitulować.

Sędziował p. Frank.

Ognisko — Kresowja (Grodno) 3:1 (2:0)

Do drużyny kolejowej debiutującej z takim powodzeniem w wileńskiej A klasie odnoszono się z początku z pewnym sceptycyzmem przypuszczając, że posiada więcej szczęścia, niż umiejętności.

Ostatnie mecze rozegrane przez Ognisko obaliły jednak zupełnie tę zastrzeżenia.

Ognisko stanowi dziś zespół prawie że równorzędny czołowym drużynom wileńskiej okręgu a prztem odznacza się niezwykłą ambicją, która przeciw najczęstiej decyduje o powodzeniu.

Mecz Ogniska z Kresowją był prowadzony w bardzo żywym tempie tak z jednej, jak i z drugiej

strony. Ognisko grało naogół skutecznie. Wyróżnili się zwłaszcza: Zienowicz i Wasilewscy z ataku, oraz Brzozowski z pomocy. W Kresowji zawiódł zupełnie bramkarz. Sędziował p. Szejder.

W. K. S. „Pogoń” — Wilja 5:0 (2:0).

Sensacja dnia! Pogoń uzyskała nad Wilją wysokocyfrowe zwycięstwo, dzięki któremu wysunęła się na czoło tabeli mistrzostw klasy A wileńskiego okręgu.

Sędząc z przebiegu gry Wilja na tak dużą porażkę nie zasłużyła, gdyż naogół grała dość dobrze w polu, pod bramką jednak nie mogła wskórać wskutek słabych i niecelnych strzałów, oraz świetnej gry bramkarza „Pogoni” Nowaka.

Atak Pogoni prowadzony przez dobrego technika Gasztowta, któremu godnie sekundowali: Pawłowski, Halicki i Szlubiński miał swój dzień. Już dawno nie widzieliśmy tak dobrze dysponowanego ataku Pogoni, jak na tym meczu. Słabszą niż zwykle była pomoc (bez Puzyny St.).

Wilja naogół grała nieźle zwłaszcza w linii pomocy, jednak atak jej nie umiał wykorzystywać dogodnych dla siebie sytuacji. Sędziował bardzo dobrze p. Katz.

Mistrzostwa klasy B.

Pogoń II — Wilja II 2:2.

Pogoń II grała w dziesiątkę, mimo to jednak zdołała uzyskać wynik remisowy.

Ż. A. K. S. — 3 p. a. c. 4:1.

Pierwszy mecz o mistrzostwo przyniósł 3 pacowy porażkę.

Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej.

W niedzielę, dnia 15. V. b. r. odbyły się w Wilnie na strzelnicy na górze Buffalowej pierwsze zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, zorganizowane przez ośrodek w. f. „Wilno”.

W zawodach panów wzięło udział 19 zawodników z hufców szkolnych: gimn. Lelewela, Słowackiego, Mickiewicza, Z. Augusta, Sem. naucz., szkoły zawod. Promienistych oraz szkoły Handlowej.

Ponadto stanęło do zawodów 7 pań z plutonu żef. przysposo-

wienia wojskowego.

Wyniki osiągnięto następujące: Strzelanie panów na 50 metrów:

1) p. Skwarczyński Jerzy (z hufca gimn. Lelewela) 140 pktów;

2) p. Sulewski Tadeusz (z hufca gimn. Lelewela) 126 pktów;

3) p. Dmochowski Andrzej (z hufca gimn. Słowackiego) 115 pktów.

Strzelanie pań na 50 metrów:

1) p. Piłsudska Wanda (pluton żeński p. w.) 122 pktów;

2) p. Zawadzka Jadwiga (pluton żeński p. w.) 106 pktów.

Strzelanie panów na 25 metrów:

1) p. Marcinkiewicz Władysław (hufiec gimn. Słowackiego) 138 pktów;

2) p. Jankiewicz Edward (hufiec Sem. naucz. 138 pktów;

3) p. Limonowicz Józef (hufiec Sem. naucz.) 127 pktów.

KRONIKA.

Wtorek 17 maja
Dziś: Paschalis W.
Jutro: Feliksa Kapuc. M.

Wschód słońca—g. 3 m. 46
Zachód „ g. 19 m. 18

KOSCIELNA.

Projekty pomnika s. p. Arcybiskupa Cieplaka. Kurja Archidiecezjalna Wileńska niniejszem po- wiadamia Szanownych Panów, którzy przedstawił projekty pomnika s. p. Arcybiskupa Cieplaka, że są one w Kurji do zwrotu w godzinach od 10 do 14 do dnia 22 ma- ja r. b.

OSOBISTE.

Dyrektor Lasów Państwowych p. Władysław Grzegorzewski wyjechał w dniu wczorajszym na 6-cio dniowy urlop. Obowiązki dyrektora Lasów sprawować będzie zastępca dyrek- tora p. Marjan Hoppen.

URZĘDOWA

Wyjazd p. wojewody na inspekcję powiatów. Wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz wyjechał w dniu 16 b. m. o godz. 6-ej rano na inspekcję dalszych powiatów województwa wileńskiego. Dotychczas w bieżącym sezonie p. wojewoda przeprowadził szczegółową inspekcję powiatu o- szmiańskiego.

Powrót p. wojewody z inspek- cji spodziewany jest za dwa dni. Z Izby Skarbowej. Prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki wyjeżdża w dniu dzisiejszym na dni kilka w celu lustracji Urzędów Skarbowych pow. postawskiego, dzisiejskiego i święciańskiego. W czasie nieobecności prezesa zastępować go będzie naczelnik Wydziału IV-go p. Adolf Żongolowicz.

MIEJSKA.

Zatwierdzenie protokołu posiedzenia b. Rady Miejskiej. P. wojewoda zatwierdził protokół posiedzenia b. Rady Miejskiej z dnia 28.IV r. b. za wyjątkiem następujących uchwał, których zatwier- dzenie wymaga kompetencji Mini- sterstwa Spraw Wewnętrznych.

- 1) Uchwała dotycząca podatku inwestycyjnego na budowę dróg.
2) Uchwała dotycząca przeniesienia kredytów z jednych §§ bu- dżetu 1-go kwartału r. b. do in- nych.
3) Uchwała dotycząca przyjęcia na własność gminy m. Wilna ty- tułem darowizny od p. Lidji Mina- kowej działek ziemi w dzielnicy miasta „Derewnictwo”.
4) Uchwała dotycząca zacią- gnięcia dodatkowej pożyczki w wy- sokości 50.000 zł. na zakończenie

budowy gmachu szkoły po- wszechnej.

5) Uchwała dotycząca § 2 sta- tutu od podatku od plakatów, szyl- dów i godeł.

Wszystkie wymienione wyżej uchwały odesłane zostały do p. mi- nistra Spraw Wewnętrznych celem zaakceptowania. (s)

SPRAWY PRASOWE

Zatwierdzenie aresztu. Sąd Okręgowy na posiedzeniu gospo- darczem zatwierdził areszt nałożo- ny przez Komisariat Rządu na Nr. 3 czasopisma „Nasza Prawda”.

SAMORZĄDOWA.

Wydział rolny sejmiku wileńsko-trockiego na odbytem w dniu 14 b. m. posiedzeniu uch- walił: 1) zwrócić większą uwagę na komasację gospodarstw rolnych, 2) otworzyć pięć punktów oczyszczania zboża, 3) wyasygnować 600 złotych na koszty wycieczki na Po- morze, której celem będzie zwie- dzanie wzorowych gospodarstw.

OPIEKA SPOŁECZNA.

Na bursę przy szkole o- grodniczej. Władze wojewódzkie przekazały 3000 złotych na bursę przy średniej szkole ogrodniczej w Wilnie oraz 5000 złotych dla To- warzystwa Chrześcijańskiego Domu Ludowego, jako subsydium na o- gólne potrzeby w zakresie opieki nad dziećmi i młodzieżą.

Z UNIWERSYTETU.

10.000 dla Studium Rolni- czego U. S. B. Ministerstwo Rol- nictwa i Dóbr Państwowych wy- sygnowało tytułem jednorazowej subwencji złotych 10.000 na Studium Rolnicze Uniwersytetu Stefana Ba- torego.

Nadmienić należy, iż w ostatnich tygodniach Studium Rolnicze za- ndowało się w b. ciężkich warun- kach.

ARTYSTYCZNA

Tuwim w Wilnie. Wieczór autorski znakomitego poety Juliana Tuwima w Wilnie wywołał tak ol- brzymie zainteresowanie, zlwasz- cza wśród młodzieży, że bilety są rozchwytywane. Na program wie- czoru, który odbędzie się w czwar- tek 19-go maja w Teatrze „Redu- ta”, składają się wiersze liryczne, groteskowe, miłosne, satyryczne, parodie literackie i in. Współre- daktor „Skamandra”, przywódca zgrupowanych koło miesięcznika tego poetów, odczyta m. i. słynny swój poemat „Piotr Plaksin” oraz wiele niedrukowanych dotychczas wierszy.

Bilety do nabycia w biurze pod- róży „Orbis”, oraz w księgarni „Lektor”.

Dzisiejszy odczyt o Ches- tertonie wygłosi na zaproszenie Związku Literatów w auli gimna- zjum im. Mickiewicza (Dominikań- ska 3) o godz. 8 wiecz. dr. Wac- ław Borow, subtelny pisarz i wnik- liwy krytyk, b. redaktor „Przeglądu Warszawskiego”. Prelegent cha- rakteryzuje skomplikowane a feno- menalne zjawisko, jakim jest postać największego obok Shaw'a pi- sarza współczesnej Anglii, goszcza- cego w tej chwili w Polsce, na rzecz której nieraz z sukcesem walczył piórem.

Odczyt ten nabiera tem więk- szej aktualności, gdyż Ches- terton w przyszłym tygodniu przy- będzie z małżonką do Wilna na szereg dni i podejmowany będzie przez tutejsze społeczeństwo jako świętyni poeta, głęboki myśliciel, cięty satyryk w imię szczytnych idei, obrońca wiary i wolności i genialny artysta, tudzież wierny przyjaciel, który pragnie nas po- znać z bliska i wszechstronnie. Bi- lety po niskich cenach (od 50 gr. do 1 zł. 50 gr.) sprzedaje księgar- nia Stow. Nauz. Polsk. (Królews- ka 1), a wieczorem od 7-ej kasa przy wejściu. Początek o godzinie 8 wiecz.

XII Środa Literacka. Dnia 18-go b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Biblioteki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., (ul. św. Anny 4) dwunasta Środa Związku Literatów dla członków i wprowadzonych gości. Obecny na niej będzie dr. Wacław Borow z Warszawy, który gotów będzie udzielać wyjaśnień w związku z dzisiejszym swym odczytem o G. K. Chestertonie. Poza tem dr. Bo- rowy wygłosi pogadankę na tem- at: „Co zachwyca i co irytuje w książkach J. Kadena-Bandrowskie- go „Miasto mojej matki” i „W cieniu zapomnianej olszyny”.

Spodziewany jest także udział w XII Środzie Literackiej poety Ju- liana Tuwima, którego referat wy- pełni drugą część zebrania.

Ze względu na wyjazd dr. Bo- rowego tegoż dnia do Warszawy uprasza się członków i gości o punktualne przybycie na godzinę 7-ą wieczór.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Towarzystwo Kursów Tech- nicznych. Przed paru miesiącami zawiązało się w Wilnie z inicjaty- wy Ministerstwa Wyznań Religij- nych i Oświecenia Publicznego Towarzystwo Kursów Technicz- nych—statut którego został zat-wierdzony przez władze miejscowe. Dla zaznajomienia tych warstw z zadaniami już przygotowanemi do zrealizowania w najbliższej przyszłości, jak również dla wys- łuchania opinii i dezyderatów spo-

łeczeństwa, tymczasowy Zarząd Towarzystwa zwołuje zebranie in- formacyjne w lokalu Stowarzysze- nia Techników Polskich (ul. Wi- leńska Nr. 33) we wtorek dnia 17 maja.

Wobec doniosłego znaczenia zagadnień, jakie będą poruszane na tem zebraniu, tymczasowy Za- rząd uprasza osoby, którym zależy na rozwoju gospodarczem naszego kraju o przybycie na zebranie i przyjęcie udziału w dyskusji nad wyjaśnieniem najbardziej istotnych potrzeb naszej gospodarki.

HARCERSKA.

Odprawa komendantek. Komenda Wileńsk. Żeńsk. Chorąg- wi Harcersk. podaje do wiadomości, iż dn. 21 b. m. odbędzie się odprawa komendantek drużyn obu hufców chorągwi o godz. 16-tej w lokalu gimnazjum ks. Adama Jer- zego Czartoryskiego. (M. Pohu- lanka 11).

ROZNE.

Tragedja 16-letniego chło- pca. W dniu wczorajszym przy- prowadzono do Komisariatu Rządu 16-to letniego Gładkowskiego Ka- rola, który w przeciągu trzech miesięcy został 20 (dwadzieścia) razy wysiedlony z Litwy do Polski i na odwrót.

Gładkowski urodzony jest po- doбно w Zdobunowie, lecz niema na to dokumentów stwierdzających, a ponieważ przybył z Litwy, więc władze nasze wysiedlają go z po- wrotem. Litwini zaś wysiedlają go ponieważ jest urodzony w Polsce i przed siedmiu laty przybył do Litwy z Polski. I tak nieszczęśliwy chłopak wędruje od trzech mie- sięcy tam i z powrotem, nocując w aresztach głodny i wycieńczony. W areszcie litewskim nie jadł po trzy dni a przytem i bez szturchańców się nie obeszło.

Kogo tu winić w tym wypadku trudno powiedzieć, w każdym ra- zie trzech miesięczne wędrowki Gładkowskiego po aresztach, po- sterunkach i urzędach powinny się skończyć.

Wyjaśnienie. W związku z naszą notatką p. t. „Co to jest Sokół” (nr. 107/856), p. Wł. Smilgiewicz, prezes Zarządu Stow. Dowoborczyków, nadał wyjaśnienie, w którym stwierdza, że za- sięcie między nim i sokolami nie było spowodowane przebywaniem tyche w towarzystwie strzelca, lecz nieodpowie- dnim zachowaniem się sokolów, pod- czas odczytu w sali „Sokola” przytem wyciągnięcie szabli nie miało miejsca.

Teatr i muzyka.

- „Reduta” na Pohulance. Przed- giąd repertuaru. Dziś—„Sen” 7 obrazów F. Kruszwskiej.
— Jutro—„W małym domku” dra- mat w 3 aktach T. Rittnera.
— Czwartek — wieczór autorski J. Tuwima.
— Piątek—„Uciekła mi przepięcz- ka” komedia w 3-ach aktach S. Zerom- skiego.

Sobota—III pożegnalny występ G. Ginsburga.
Ceny miejsc na przedstawienia od 10 gr. do 1 zł. 75 gr.
— Teatr Polski (sala „Lutnia”).
— Dziś i jutro „Dudek”.
— UWAGA: Przedstawienia wieczorowe w Teatrze Polskim od 15 maja zaczyna- ją się o godz. 8 m. 30 wiecz. popołu- dniowie zaś o godz. 4 m. 30.
— Premjery najbliższe. Pragnąc wy- korzystać krótką już gościnę na naszej scenie p. M. Malanowicz-Niedzielskiej, z jej udziałem grane będą dwie jeszcze sztuki, a mianowicie: „Jutro pogoda” i „Łatwiej przejść wielbłądowi przez ucho igielne”.
— Z okazji otwarcia sezonu w Teatrze Letnim. Magistrat wileński przys- taąpił do gruntownego remontu gmachu Teatru Letniego.
W czystości i wygodnym budynku w tych dniach już zespół artystów przy- stępuje do prób. Jako wodewilistkę po- zyskano p. H. Żelską.
Bilety od soboty 21 maja nabycić będzie można od 11-ej r. do godz. 6-ej wiecz. w kasie Teatru Polskiego.
Inauguracja sezonu nastąpi 26 maja.

Radjo.

- WTOREK 17 maja.
Warszawa 10 kw. 1111 m.
12.00. Komunikat lotniczo - meteorologi- czny.
15.00. Komunikaty gospodarczy i meteo- rologiczny.
16.45. Odczyt p. t. „Zawód rolnika” wy- głosi m. Mikulowski-Pomorski.
17.15. Koncert popołudniowy: muzyka lekka.
18.40. Rozmaitości wypowie p. L. La- wiński.
19.00. Odczyt p. t. „Hiszpanja a Polska”, wygłosi prof. Henryk Mościcki.
19.30. Odczyt p. t. „Norwegja”, dr. Eu- stachy Nowicki.
19.55. Komunikat rolniczy.
20.10. Odczyt o muzyce norweskiej. Wy- konawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. Adam Dobosz (spiew), Leopold Dworakowski (skrzyp- ce), prof. Jerzy Lefeld (akomp.). Pod- czas przerwy wygłoszony będzie ko- munikat „Messenger Polonais” po fran- cuskmu.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologi- czny. Sygnał czasu. Komunikaty pra- sowe.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
W Nr. 110 Pańskiego poczytnego pi- sma została zamieszczona notatka pod tytułem „Blok białorusko-litewsko-rosyjs- ko-niemiecki”, w której podano, iż w skład komitetu bloku w sprawie organi- zacji wyborów do Rady Miejskiej został wybrany A. Romaszow.
Powyższa notatka w części, dotyczą- cej mojej osoby, nie odpowiada prawdzie, gdyż ja nie posiadam prawa wyborczego i do składu komitetu nie wchodzi.

Z poważaniem

(—) A. Romaszow.

Z sądów.

Proces o zdradę stanu w Grodnie.
W dniu 31 maja b. r. odbędzie się w Grodnie głośny proces 67 członków band dywersyjnych, któ- re działają w roku 1924 i 1925 na terenie powiatu słonimskiego, bar- anowickiego i nowogrodzkiego. Członkowie tych band należeli do

Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i byli zorganizowani w jacekji.
Na ich czele stał były oficer carski niejaki Szymon Rudy. Jego adiutantem był Leon Winnicko.
Likwidacja wspomnianych band dywersyjnych nastąpiła w r. 1925. Aresztowano wówczas 167 osób, z których 100 dla braku dowodów winy wypuszczono później na wol- ność.
Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprez Sądu Okręgowego w Grodnie sędzia Nowiński. Oskar- żenie wnosić będzie specjalnie na tę sprawę delegowany z Sądu Ok- ręgowego w Wilnie prok. Rauze. Rozprawa odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych i potrwa o- kolo 10 dni. Do sprawy bowiem powołano przeszło 150 świadków.
Podrabiające dowodów oby- watełstwa.

W dniu 3.IV 1924 roku zgłosił się do kancelarii starostwa powia- tu wileńsko-trockiego niejaki Sa- muel Gordon, przedkładając 2 po- dania o dowody obywatelstwa na imię Samuela Konstantynowskiego i Jakóba Szyfersona, oświadczając przytem, iż ubiegający się o dowody obywatelstwa nie mogą się osobicie stawić, gdyż zamieszkują daleko od Wilna, mianowicie, w gminie janiskiej, której są starymi miesz- kkańcami.
Jak się później okazało ani Szyferson ani Konstantynowski nigdy w gminie janiskiej nie za- mieszkawali i gdyż przed kilkoma zaledwie miesiącami przybyli do Polski drogą nielegalną z Rosji bolszewickiej i zatrzymali się u wspomnianego wyżej Gordona.
Dalsze śledztwo ustaliło, iż fałszywe zaświadczenia z podpisem wójta gminy janiskiej wystawił sek- retarz tej gminy niejaki Stankie- wicz, którzy w kilka rygodni po- tem uciekł do Litwy. Rolę pośred- nika w całej aferze paszportowej pełnił Gabriel Krewer.
Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokedniu Sądu Okręgowego.
W rezultacie Gabriel Krawer i Samuel Gordon zostali skazani na 1.000 złotych grzywny, z zamianą w razie niewypłacalności, na 3 mie- sięcne aresztu.

UWAGA!

Kolektyw FRYZJERÓW
Wielka 47 „PALLAS” Wielka 47 (w podwórzu).
Po gruntownem odremontowaniu lokalu obniżyliemy ceny
jak następuje:
GOLENIE z wodą kolońską—30 gr.
STRZYŻENIE i GOLENIE razem 60 gr.
STRZYŻENIE DAM —50 gr.
ABONAMENT od 10 numerów—2.50 gr.
Obstugują pierwszorzędni fachowcy.
Z poważaniem
„PALLAS”

KINO
Polonia
Mickiewicza 22.

Znakomity aktor, ideał dzisiejszych kobiet, danser i sportowiec
OLAF FJORD
czaruje swoją grą i urodą w wielkim dramacie współczesnym w 10 aktach, osnutym na tle walki dwóch pici p. t.
TANIEC NA SERCACH.
Uwaga: Parter 80 groszy.

Kino- Teatr
„Helios”
Wileńska 38.

Dziś! Zachwycający szampański film!
Hrabia bez paszportu.
Sztuka erotyczna. W roli gł. czarująca MARJA CORDA i HARRY LIEDTKE. Na scenie: na żądanie publiczności imitator, naśladowca zwierząt i ptaków MIRO MALTANI.
Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

POT i NIEMIĘŁA WOŃ z RAK NÓG i PACH
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
w PUDEŁKU z SITKIEM.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA

UŻYWAJ GRANULKI!
RUSSYANA!!
KASZLU
DUSZNOŚCI i CHRYPKI
AP. KOWALSKI WARSZAWA

WAGI APTEKARSKIE i PRECYZYJNE
oraz odważniki dla aptek i laboratoriów
poleca firma
L. GASTMAN, Warszawa,
Pl. Grzybowski 1. Tel. 104-79
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.
F-a egz. od 1882 r. 4366

Uwagze gospodyń!
Najlepiej zabezpiecz na lato futra i inne ubra-
nia OD
moli
„Kato-
tol”,
nie mający
przykryj jak „naftalina”
woni. Futra lub szafy z przechowywanem ubra-
niem należy szczerline zamykać dla uniknięcia przy-
plywu powietrza.
„Kato-
tol” radykalnie tepi: mole, pchły,
wszy, pluskwy, prusaki, kara-
ki i wszelkie robstwo.
Żądać we wszystkich aptekach i składach ap-
tecznych. 4353-2

Otrzymano bezpośrednio ze źródeł
pierwszy transport świeżych
mineralnych wód
czerpania 1927 roku.
Karlsbad, Mühlbrunn, Ems-Krönchen, Fachingen, Wildungen, Kissingen,
Marienbad, Franz-Joseph, Apena, Hunyadi-Janos, Kroszienska.
T-wo I. B. SEGALL Sp.
Akc.
Składy detaliczne: 1) Trocka 7, tel. 542, 2) Zamkowa 26, tel. 10-23, na-
przeciw kośc. św. Jana, 3) Mickiewicza 5, tel. 873, 4) Rudnicka (róg Za-
walnej) Nr. 20/52, tel. 612. 4385

Krynica
Dr. Stanisław
LEWICKI
Dom pod „Trąbką” ordynuje jak zwykle.

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI WARSZAWA

Kursy kierowców
samochodowych
Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie.
Grupa XI kandydatów na zawodowych kie-
rowców samochodowych rozpocznie zajęcia
dnia 14-go b. m.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Sekretariat Kursów w godz. od 2 pp. do
7 wiecz. przy ul. Ponarskiej 55. 4331-2

ODCISKI
ZGROBIAŁA
USUWA BEZBÓLUBIEZPOWROTNE
ZŁAMIE
KLAWIOL
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI WARSZAWA

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie,
Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zam-
kowej w domu Nr. 15, na zssadzcie art 1030 UPC.
ogłasza, iż w dniu 18 maja 1927 roku o godz. 12-ej
w poł. w Wilnie przy ul. Chocimskiej Nr. 44 m. 6
odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej rucho-
mości, składającej się z urzędzania mieszkaniowe-
go, należącej do Florjana Rymkiewicza, oszacow-
anej dla licytacji na sumę 4.500 złotych, na zaspo-
kolenie pretensji Feliksa Rudziewiczowej w sumie
4.500 złotych z % i kosztami.
Komornik Sądowy
(—) J. Lepieszko.
4381/468-VI

Czy zapisałeś się na członka
L. O. P. P.?

T-wo
WYDAWNICZE „POGON”
Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX”
Ul. Św. Ignacego 5. WILNO.
Telefon Nr 6-93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie
i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA,
KSIĘGI RACHUNKOWE,
KSIĄZKI I BROSZURY,
TABELLE, BILETY, PŁAKATY,
DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Biuro Elektro i Radjo-
techniczne D. Wajmana,
Wilno, Trocka 11, tel. 781.
Najtańsze źródło zakupu
materjałów elektro-tech-
nicznych i radiowych.
Ceny konkurencyjne.
Prosimy o przekazanie
się. 3262

Lokujemy
dogodnie każdą sumę
gotówki pod pewne
gwarancje.
Dom H.K. „ZACHE-
TA”, Gdańska 6, 1 pię-
tro, tel. 9.05. 4383-3

TANIO
sprzedaje się
fabryka tutek
i pudełek
w pełnym biegu.
Dowiedzieć się:
Dom H.K. „ZACHE-
TA”, Gdańska 6, 1 pię-
tro, tel. 9.05. 4382